

UZASADNIENIE

Powódka, M. M., wniosła o ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego denominowanego nr (...), zawarta w dniu 12 grudnia 2005 r. z pozwanym Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. jest nieważna, ewentualnie – w przypadku uznania, że umowa ta jest ważna, wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 13.546,77 zł. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 sierpnia 2021 r. do dnia zapłaty, z tytułu nadpłaconych rat kredytu w okresie od 10 stycznia 2012 r. do 30 listopada 2021 r., oraz o ustalenie, że wobec stron są bezskuteczne postanowienia, zawarte w § 1.1 i 4 oraz § 9.2 umowy. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, że w dniu 12 grudnia 2005 r. zawarła z pozwanym Bankiem jako kredytodawcą umowę kredytu hipotecznego denominowanego nr (...), przeznaczonego na sfinansowanie przebudowy lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w D.. Kwota kredytu w walucie (...) nie została jej nigdy wypłacona. Zgodnie z umową, kredyt w kwocie 24.866,00 CHF został udzielony na cele własne kredytobiorcy, tj. na cele mieszkaniowe. Bank udzielił kredytu w złotej równowartości waluty wymiennej w powyższej kwocie, przy czym uruchomienie kredytu następowało w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu na (...) po kursie kupna dewiz, obowiązującym w Banku w dniu uruchomienia kredytu. Kredytobiorca zobowiązany był do spłat kredytu w złotych, według kursu sprzedaży, ogłoszonego przez Bank na dzień spłaty, określony w umowie (§1.1 i 4 oraz § 9.2 umowy). Pozwany udzielił kredytu na okres od 12 grudnia 2005 r. do 11 grudnia 2035 r. Kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, stanowiącej sumę stopy bazowej (...) oraz stałej marży Banku w wysokości 1,0 p.p.

Powódka podniosła, że umowa o kredyt hipoteczny została zawarta przez strony według standardowego wzorca umownego, stosowanego przez Bank. Postanowienia umowy, dotyczące mechanizmu waloryzacji, nie były indywidualnie uzgadniane między stronami. Kursy kupna i sprzedaży (...) ustalał pozwany według sposobów, nieznanymi powódce. Pozwany nie informował o zasadach ustalania kursów, a powódka nie miała możliwości negocjacji powyższych zasad wypłaty i spłaty kredytu oraz ustalania kursów przez pozwanego. Z uwagi na powyższe, powódka argumentowała, że ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. do żądania ustalenia nieważności umowy kredytowej, bowiem ma miejsce niepewność prawa lub stosunku prawnego, którą jest w stanie usunąć sądowy wyrok ustalający. Wobec sporu pomiędzy stronami co do ważności umowy kredytu, powódka nie jest w stanie bez wyroku ustalającego uzyskać skutecznego prawnie potwierdzenia co do braku związania jej umową kredytu i wyjaśnienia na przyszłość jej sytuacji prawnej. Ewentualne zasądzenie zwrotu wszystkich świadczeń, zapłaconych do tej pory przez powódkę na rzecz Banku, nie usunęłyby niepewności prawnej co do związania stron umową na przyszłość. Jako podstawę materialnoprawną żądania wskazała art. 58 § 1 – 3 k.c.

Powódka zarzuciła, że postanowienia umowne wskazywały na to, że walutą kredytu był złoty polski, przy czym konkretna kwota w złotych nie została w umowie podana, zaś w celu określenia kwoty kredytu w złotych nastąpiło odwołanie do kwoty, wyrażonej precyzyjnie w umowie w walucie (...), przy uwzględnieniu kursu kupna waluty, ustalonego przez Bank. Mimo odwołania się w umowie do waluty franka szwajcarskiego, umowa nie przewidywała oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty we frankach szwajcarskich ani zwrotu kredytu w tej walucie – kredyt wypłacony i spłacany był w złotych polskich. Należy zatem przedmiotowy kredyt traktować jako kredyt złotowy, zaś odwołanie do kursów franka szwajcarskiego stanowiło mechanizm waloryzacyjny, który miał na celu zastosowanie do kredytu oprocentowania, opartego o stawkę (...), właściwą dla tej waluty i korzystniejszego niż oprocentowanie, oparte o stawkę (...). Sposób ustalania kursu (...) nie był obiektywny i nie odwoływał się do jednoznacznych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalała w rzeczywistości kształtować ten kurs w sposób dowolny przez Bank. Umowa i regulamin nie określały żadnych zasad ustalania kursów walut. Bank mógł zatem w istocie jednostronnie i arbitralnie w sposób wiążący modyfikować wskaźnik, według którego ustalona ma być kwota kredytu. Powódka wskazała, że w istocie więc na podstawie zapisów umowy kwota kredytu jest nieznana, co prowadzi do braku

jednego z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu i niezgodności spornej umowy z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, a w konsekwencji do jej nieważności jako sprzecznej z ustawą.

Ponadto, w ocenie powódki, istnieją podstawy do stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy z innej też przyczyny, tj. z uwagi na to, że jej postanowienia, określające przeliczanie świadczeń stron w odniesieniu do kursu franka szwajcarskiego, są nieważne jako sprzeczne z art. 353¹ k.c. Podkreśliła, że przyznanie sobie przez Bank prawa do jednostronnego wyznaczania salda kredytu i regulowania wysokości rat kredytu oraz pozbawienie kredytobiorcy jakiegokolwiek wpływu na to, wykracza poza zasadę swobody umów i pozostaje w sprzeczności z naturą stosunku zobowiązaniowego, który w założeniu powinien być oparty o zasadę równości stron. Postanowienia te są także sprzeczne z zasadami współżycia społecznego z uwagi na naruszenie równowagi kontraktowej stron.

Powódka odwołała się również do przepisu art. 385¹ § 3 k.c. Wskazała, że postanowienia, odnoszące się do zasad przeliczenia kursu walut, nie były z nią indywidualnie uzgodnione, jak również nie miała możliwości wyboru sposobu wypłaty kredytu, w szczególności wypłaty w (...) lub PLN z zastosowaniem innego kursu niż bankowy. Żaden z udostępnionych jej dokumentów nie zawierał opisu mechanizmu waloryzacji, który pozwoliłby powódce samodzielnie oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Postanowienia abuzywne nie wiążą powódki jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające jej interes jako konsumenta, w szczególności, że pozwany nie wywiązał się w sposób właściwy z obowiązku informacyjnego wobec powódki.

Pozwany, Bank (...) S.A. z siedzibą w W., wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podkreślił, że powódka wbrew ciężącemu na niej obowiązkowi dowodzenia nie udowodniła roszczenia, albowiem nie przedłożyła wzorca umownego, który ma być przedmiotem kontroli, tj. Regulaminu udzielania przez Bank (...) S.A. kredytów hipotecznych dla osób fizycznych i nie podjęła żadnej inicjatywy, nakierowanej na zobowiązanie pozwanego do złożenia tego dokumentu. Zaprzeczył także, aby w sprawie zachodziły przesłanki bezwzględnej nieważności umowy, w szczególności dlatego, że prawidłowo wyłożona umowa nie przyznaje pozwanemu dowolności w zakresie ustalania kursów walut. Podkreślił, że ryzyko kursowe, związane z zawarciem umowy kredytu denominowanego, było naturalne i zgodnie z zasadami współżycia społecznego musiało spoczywać wyłącznie na powódce, gdyż wyłącznie ona mogła skorzystać na zmianie kursów walut. Kwestionowane postanowienia nie stały w sprzeczności z dobrymi obyczajami, ani nie naruszały uzasadnionych interesów powódki. Nawet gdyby wskazane przez powódkę normy umowne, odnoszące się do Tabeli kursów, zostały uznane za bezskuteczne, umowa byłaby w dalszym ciągu ważna i wykonalna, a treść zobowiązań kredytobiorcy nie uległaby żadnej zmianie, gdyż jej przedmiotem była określona w umowie równowartość określonej liczby franków szwajcarskich. Podniósł, że przedmiotowy kredyt jest kredytem walutowym oraz że wzięcie kredytu we franku szwajcarskim dawało niemal stuprocentową gwarancję niskich stóp procentowych przez cały okres kredytowania. Powinno jednak wywołać u przeciętnie rozważnego konsumenta refleksję co do tego, że spadek kursu złotego względem franka szwajcarskiego, choćby przejściowy, w ciągu kilkudziesięciu lat kredytowania jest możliwy. Powódka wiedziała i w pełni akceptowała fakt, że w związku z zawarciem umowy ponosić będzie ryzyko walutowe. Pozwany wskazał też, że spread ma pokryć koszty sprzedaży i zakupu waluty i nie jest przewidzianym przez bank źródłem dodatkowego dochodu. Stosowanie dwóch różnych kursów w rozliczaniu obowiązków pieniężnych, wynikających z umowy kredytu, ma oczywiste i immanentne uzasadnienie ekonomiczne, w przeciwieństwie do stosowania kursu średniego dla zakupu i sprzedaży walut. Pozwany nie przyznał sobie prawa do dowolnego określania kursu walut, był zobowiązany rzetelnie ustalać kursy. (k. 35-43)

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka M. M. (poprzednio B.) w dniu 12 grudnia 2005 r. zawarła z pozwanym Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu hipotecznego denominowanego nr (...) na cele budowlano-remontowe. Na podstawie wskazanej umowy Bank udzielił jej kredytu w złotej równowartości waluty wymienialnej w kwocie (...) (§ 1 ust. 1 umowy).

Powódka jako kredytobiorca oświadczyła, że w celu realizacji inwestycji wniosła wkład własny w kwocie (...) zł., stanowiącej 7,69% kosztu przebudowy nieruchomości, będącej przedmiotem kredytowania. Kwota w (...), określona w § 1 ust. 1 umowy, stanowiła kwotę, w oparciu o którą obliczona miała być kwota kredytu, wyrażona w złotych przy uruchomieniu kredytu oraz przy spłacie rat kapitału i odsetek (§ 1 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 1 ust. 4, uruchomienie kredytu następowało w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu na (...) po kursie kupna dewiz, obowiązującym w Banku w dniu uruchomienia kredytu. W przypadku wzrostu kursu (...) w okresie pomiędzy dniem zawarcia umowy a dniem uruchomienia transzy kredytu Bank mógł obniżyć kwotę kredytu, wyrażoną w (...), w takim stopniu, aby nie przekraczała 74,50% wartości przedmiotu kredytowania. Zmiana kwoty kredytu w związku ze zmianą kursu nie wymagała zawarcia aneksu do umowy (§1 ust. 5 umowy). Kredyt przeznaczony był na sfinansowanie przebudowy lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w budynku przy ul. (...) w D., dla której prowadzona jest księga wieczysta Kw.Nr (...) (§ 2 ust. 1 umowy). Udzielony został na okres od dnia 12 grudnia 2005 r. do dnia 11 grudnia 2035 r., który to dzień stanowił termin spłaty kredytu (§ 3 ust. 1 i 2 umowy).

Wypłata kredytu następowała w transzach. Bank uruchamiał transze kredytu w następujących wysokościach i terminach: równowartość (...) kwoty (...) zł. w terminie do dnia 31 stycznia 2006 r., zaś równowartość (...) kwoty (...) zł. w terminie do dnia 30 czerwca 2006 r. (§ 5 ust. 3 umowy).

Realizacja kredytu następować miała bezgotówkowo w formie przelewu na wskazany przez kredytobiorcę rachunek bankowy (§ 7 ust. 1 umowy).

Kredyt spłacany był w terminach i kwotach, określonych w harmonogramie spłat, stanowiącym integralną część umowy, na rachunek w Banku o numerze (...) (§ 9 ust. 1 umowy). Kredytobiorca zobowiązany był dokonywać spłaty rat kredytu w złotych, według kursu sprzedaży, ogłaszanego przez Bank na dzień spłaty, określony w umowie (§ 9 ust. 2 umowy). O dotrzymaniu terminu spłaty kredytu decydował dzień wpływu środków na rachunek bankowy, wskazany w § 9 ust. 1 umowy. Kredytobiorca upoważnił Bank do pobierania środków pieniężnych na spłatę rat kredytu wraz z odsetkami, prowizjami, opłatami oraz innymi kosztami i należnościami Banku z jego rachunku, prowadzonego w Banku o numerze: (...) (§ 9 ust. 4 umowy).

Kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej. Oprocentowanie ustalano jako sumę stopy bazowej i stałej marży Banku w wysokości 1,00 p.p. W dniu zawarcia umowy wynosiło ono 2,21667 % w stosunku rocznym. Stopa procentowa ulegała zmianie w okresach 6-miesięcznych, liczonych od dnia podpisania umowy, według wskaźnika (...) (§ 10 umowy).

Prawnymi zabezpieczeniami spłaty kredytu był m.in. weksel własny in blanco z klauzulą bez protestu z wystawienia kredytobiorcy z deklaracją wekslową, a także hipoteka kaucyjna na zabezpieczenie spłaty kredytu, odsetek i innych należności ubocznych Banku do kwoty 100.000,00 zł., ustanowiona na nieruchomości, będącej przedmiotem kredytowania (§ 13 ust. 1 umowy).

W § 25 ust. 1 i 2 umowy kredytobiorca oświadczył, że przed podpisaniem umowy otrzymał wyciąg z „Taryfy opłat i prowizji Banku (...) S.A. za czynności bankowe w obrocie krajowym i zagranicznym” w części, dotyczącej niniejszej umowy, oraz „Regulamin udzielania przez Bank (...) S.A. kredytów hipotecznych dla osób fizycznych”, zapoznał się z ich treścią i uznaje ich wiążący charakter. Stanowiły one integralną część zawartej umowy.

(dowód: umowa kredytowa k. 18-22, przesłuchanie powódki k. 66-67)

Kredyt został wypłacony powódce w dwóch transzach: tj. w dniu 29 grudnia 2005 r. równowartość (...), co stanowiło (...) zł. po kursie 2, (...), oraz w dniu 29 czerwca 2006 r. równowartość (...), co stanowiło (...) zł. po kursie 2, (...). Łącznie wypłacono powódce środki w kwocie (...) zł., będącej równowartością (...).

(dowód: zaświadczenie banku k. 23-26)

Powódka do dnia 10 grudnia 2021 r. spłaciła udzielony kredyt w rat kapitałowych w kwocie (...) i ratach odsetkowych w kwocie (...), co stanowiło łącznie (...), co odpowiadało kwocie (...) zł.

(dowód: zaświadczenie banku k. 23-26)

Pismem z dnia 11 sierpnia 2021 r. powódka złożyła pozwanemu reklamację w związku z zawarciem w treści umowy zapisów, stanowiących klauzule niedozwolone, i wniosła o skorygowanie treści umowy poprzez usunięcie zapisów z § 1 ust. 3, § 1 ust. 4 i § 9 ust. 2. Domagała się również wyliczenia nadpłaty, powstałej z tytułu narzuconego przez Bank nieuprawnionego sposobu spłaty kredytu jako kredytu „walutowego”, podczas gdy kredyt ten w istocie od początku w rozumieniu prawa był i jest kredytem złotówkowym. Ponadto podała, że podziela stanowisko sądów powszechnych, które w sporach z udziałem pozwanego Banku stwierdzają, że umowy o kredyty hipoteczne denominowane do (...) są bezwzględnie nieważne, a zatem podpisanie umowy z dnia 12 grudnia 2005 r. nie skutkowało nawiązaniem stosunku prawnego, w ramach którego jej strony byłyby obowiązane do jakichkolwiek wzajemnych świadczeń, a faktycznie spełnione stanowią świadczenia nienależne jako wykonane bez podstawy prawnej.

W odpowiedzi na reklamację pozwany wskazał, że zawartą umowę uważa za wiążącą i ważną, a udzielony kredyt mieści się w konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Bank oświadczył ponadto, że nie stwierdził pobrania od powódki nienależnych świadczeń.

(dowód: reklamacja k. 27-29, odpowiedź na reklamację pozwanego k. 30)

Powódka przedmiotową umowę kredytu zawierała jako konsument. Nie prowadziła ona nigdy działalności gospodarczej.

Powódka chciała uzyskać kredyt w złotych, lecz nie miała zdolności kredytowej. W pozwanym Banku poinformowano ją, że posiada zdolność kredytową w przypadku kredytu, udzielonego na podstawie umowy kredytu denominowanego do waluty franka szwajcarskiego. Pozwany nie proponował powódce kredytu w złotych. Umowa z dnia 12 grudnia 2005 r. była jej pierwszą umową kredytową. W chwili jej zawierania powódka nie wiedziała, czym są kredyty denominowane. Nie mogła negocjować warunków umowy, poza kwotą kredytu. Przed jej podpisaniem przeczytała projekt umowy.

Powódka w oparciu o treść umowy sądziła, że kredyt zostanie wypłacony we frankach szwajcarskich. Po podpisaniu umowy okazało się, że wypłata nastąpi w złotych. Powódki przed podpisaniem umowy nie informowano, co to jest ryzyko kursowe, czy walutowe. Nie rozumiała ona mechanizmu przeliczania złotych na franki szwajcarskie. Nie wiedziała nawet, że jakieś przeliczenia walutowe w ramach umowy nastąpią. Powódkę zapewniano, że umowa jest dla niej korzystna. Nie przedstawiano jej wykresów, dotyczących kursów walut i stabilności waluty obcej, do której kredyt był waloryzowany. Nie informowano jej o wpływie wzrostu kursu waluty na wysokość rat kapitałowo-odsetkowych i globalną kwotę zobowiązania. Powódka nie знаła i nie zna pojęcia spread.

Powódka nigdy nie wie dokładnie, jaka jest wysokość raty kapitałowo-odsetkowej do spłaty. O tym, czy wpłacona kwota jest wystarczająca, dowiaduje się z wyciągu z konta i w wypadku stwierdzenia niedopłaty, wartość tę uzupełnia. Powódka nie wie, jakie jest obecnie saldo kredytu do spłaty.

Powódka ma świadomość konsekwencji uznania umowy za nieważną i konieczności dokonania zwrotu spełnionych świadczeń wzajemnych.

(dowód: przesłuchanie powódki k. 66-67)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo o ustalenie zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, które nie były kwestionowane co do pochodzenia i treści, oraz dowód z przesłuchania powódki.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności dowodu z przesłuchania powódki. Zawarła ona umowę kilkanaście lat temu i miała prawo nie pamiętać wszystkich szczegółów, dotyczących procedury zawierania umowy i treści okazywanych jej dokumentów. Pozwany jednocześnie nie przedstawił żadnych dowodów, które podważyłyby wiarygodność tych zeznań, w szczególności w zakresie niewyjaśnienia przez pracownika Banku zasad ustalania kursu waluty przy kredycie denominowanym oraz niepoinformowania o ryzyku, związanym ze zmianą kursów walut. W istocie nie przedłożył żadnego materiału dowodowego, w szczególności wskazującego na prawidłowe wywiązanie się przez niego z obowiązku informacyjnego wobec powódki jako konsumenta. Sąd dał wiarę zeznaniom powódki w całości. Były one spójne, a w bezpośrednim kontakcie przekonywujące.

Sąd na podstawie art. 235² § 1 k.p.c. pominął dowód z opinii biegłego z zakresu finansów i rachunkowości na okoliczności, wskazane w pkt 7 pozwu, bowiem dowód ten miał wykazać fakty nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Ocena prawna ustalonego stanu faktycznego doprowadziła Sąd do przekonania, że kwestionowane przez powódkę postanowienia umowne, jak również sama konstrukcja umowy kredytowej, w istocie prowadziły do nieważności umowy, a zatem do uznania zasadności roszczenia głównego. W związku z tym dopuszczenie ww. dowodu w celu wyliczenia wysokości nadpłaty, mające znaczenie dla rozpoznania roszczenia ewentualnego, było zbędne.

W ocenie Sądu, powódka wykazała istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego (art. 189 k.p.c.), pomimo możliwości zgłoszenia dalej idącego żądania zapłaty. Sąd podziela stanowisko powódki, że pozew o zapłatę nie rozwiązuje wszystkich problemów, wynikających z nieważności tego rodzaju umowy. Umowa została zawarta na okres do 11 grudnia 2035 r. i jest nadal wykonywana. Przewiduje zabezpieczenia, w tym hipotekę. W tych okolicznościach interes prawny powódki w żądaniu ustalenia nieważności umowy nie budzi wątpliwości. Taki pogląd wyraził m.in. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku w sprawie I ACa 697/18 i Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie I ACa 512/19.

W judykaturze wskazano, iż o występowaniu interesu prawnego w żądaniu ustalenia świadczy możliwość stanowczego zakończenia w tym postępowaniu sporu między stronami, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania przez powoda pełniejszej ochrony w drodze innego powództwa. Interes ten należy rozumieć zatem szeroko. Pojęcie to powinno być interpretowane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądu w celu zapewnienia należytej ochrony prawnej, której nie można się domagać w drodze innego powództwa (wyrok SN z dnia 15 maja 2014 r., III CSK 254/12, LEX nr 1353202, wyrok SN z dnia 31 stycznia 2008 r., II CSK 378/07, LEX nr 863958). Podkreśla się też, że ocena istnienia interesu musi uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona. Wskazuje się też, że interes prawny w świetle art. 189 k.p.c. rozumieć należy jako obiektywną potrzebę uzyskania wyroku określonej treści, wywołaną rzeczywistym naruszeniem, albo zagrożeniem sfery prawnej podmiotu występującego z powództwem ustalającym. Oczywiście, obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, gdyż podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa (wyrok SA w Warszawie z dnia 05 czerwca 2019 r., I ACa 185/18, Lex nr 2691197).

Obecnie zaczyna dominować pogląd, zgodnie z którym pojęcia interesu prawnego nie należy traktować zbyt wąsko. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 06 marca 2019 r., I CSK 80/18, LEX nr 2630603, w którym, wskazując na możliwość żądania ustalenia faktu prawotwórczego, lub też ustalenia bezskuteczności takiego faktu, wyjaśnił, że nie należy zbyt rygorystycznie pojmować zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli możliwe jest do pomyślenia w danym przypadku jakiegokolwiek świadczenie. Należy bowiem kierować się względami celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady.

Teoretycznie powódka mogłaby wystąpić z powództwem, zawierającym żądanie zapłaty określonej kwoty jako nadpłaconej na rzecz Banku (co zresztą uczyniła, zgłaszając roszczenie ewentualne). Trudno jednak uznać tego typu roszczenie jako „dalej idące” w stosunku do roszczenia z art. 189 k.p.c., bowiem wydany w takiej sprawie wyrok dotyczyłby tylko konkretnej kwoty, a sentencja nie mogłaby wymieniać określonych postanowień umowy jako niedozwolonych i nie mogłaby wprost wskazywać, w jaki sposób wobec zaistnienia takich postanowień należy wykonywać umowę kredytu, łączącą strony. Nie jest zatem tak, że to inne roszczenia, jakie teoretycznie mogłaby zgłosić powódka, definitywnie rozstrzygałyby stan niepewności, w szczególności dotyczący możliwości zastąpienia niedozwolonych postanowień umownych.

Reasumując, w ocenie Sądu powódce bez wątpienia przysługuje w niniejszej sprawie interes prawny – w opisanym wyżej znaczeniu – w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu. Jako że pomiędzy stronami istnieje spór co do ważności umowy, która formalnie wiąże i powinna być wykonywana, jedynie sądowy wyrok ustalający nieważność umowy może uregulować sytuację prawną stron, kończąc spór w przedmiocie związania stron umową, w tym w szczególności co do obowiązku dalszego płacenia rat kredytu. Zatem, ze względu na stwierdzoną przez Sąd nieważność umowy kredytu oraz istnienie po stronie powódki interesu prawnego w ustaleniu owej nieważności, powództwo w zakresie żądania ustalenia nieważności czynności prawnej zasługiwało na uwzględnienie.

Poza sporem było, że powódka jako kredytobiorca zawarła z pozwanym Bankiem umowę kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 12 grudnia 2005 r., denominowanego do waluty (...), na podstawie której udzielono jej kredytu w złotej równowartości waluty wymiennej w kwocie (...), która podlegała przeliczeniu na złote polskie w dniu wypłaty środków na warunkach, określonych w przedmiotowej umowie. Nie budziło również wątpliwości, że środki te, w walucie PLN, zostały powódce udostępnione oraz że zawarła ona przedmiotową umowę kredytu jako konsument.

Punktem wyjścia w przedmiotowej sprawie jest stwierdzenie, że umowa z dnia 12 grudnia 2005 r. to umowa kredytu denominowanego. Istota typowej umowy kredytu denominowanego do waluty obcej sprowadza się do tego, że bank udziela kredytobiorcy kredytu w wysokości xxx (...) (czy też w jakiegokolwiek innej walucie), ale wypłata tej kwoty następuje w PLN jako równowartość wskazanej w umowie określonej ilości (...). Tak więc w przypadku kredytu denominowanego do waluty obcej kredytobiorca uzyskuje środki pieniężne w złotych, ale wysokość kredytu ustalona jest z odwołaniem się do waluty obcej, natomiast w momencie udostępniania kredytu czy jego transz następuje przeliczenie z waluty obcej na złoty, według kursu na dzień udostępnienia kredytu czy jego transz. Następnie spłata kredytu, a dokładniej – rat kapitałowo-odsetkowych, następuje w PLN, obliczanych jako równowartość w złotych polskich określonej ilości waluty obcej. W przypadku tego rodzaju umów wypłata przez bank kwoty kredytu w PLN oraz spłata kredytu w PLN przez kredytobiorcę nie jest uprawnieniem stron, ale ich obowiązkiem, wynikającym z umowy. Z uwagi na mechanizm spłacania kredytu, jak również jego uruchomienia, nie ulega wątpliwości, że wprawdzie był on przeliczony do waluty obcej – franka szwajcarskiego, jednakże ewidentnie był udzielony i wypłacony w złotówkach i raty również były spłacane w złotówkach. Wysokość tych rat była kształtowana przez dwa czynniki - zarówno przez odniesienie do waluty obcej franka szwajcarskiego, jak również kursu, po jakim następowało przeliczenie złotówki. Zatem kredyty denominowane stanowią odmianę kredytów złotych, w których zastosowano swoistą klauzulę waloryzacyjną.

W związku z tym, wbrew stanowisku pozwanego, przedmiotowy kredyt nie jest kredytem walutowym, udzielonym w walucie wymiennej, w tym przypadku w walucie (...). Kredyt w walucie obcej to bowiem kredyt, którego walutą wypłaty i walutą spłaty jest waluta (...) (czy też jakakolwiek inna waluta, tj. inna niż obowiązująca w kraju, w którym udzielono kredytu). O rodzaju kredytu decyduje zatem waluta, w której kredyt jest faktycznie wypłacony kredytobiorcy i w której jest rozliczany.

Podkreślić należy, że powódka jako kredytobiorca była zainteresowana uzyskaniem środków pieniężnych w PLN, a nie w jakiegokolwiek innej walucie, na co wskazują jej zeznania. Świadczy o tym również cel, na który kredyt był udzielony, tj. na sfinansowanie przebudowy lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w budynku przy ul. (...) w D..

W związku z powyższym Sąd podzielił argumentację powódki, zgodnie z którą zawarta z pozwanym umowa jest nieważna z przyczyn, które zostaną przedstawione poniżej.

Zważyć należało, że bezspornie w sprawie mamy do czynienia z umową kredytu bankowego, regulowaną przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe. Umowa kredytu stanowi odrębny typ umowy nazwanej. Jest to umowa konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna. Różni się od umowy pożyczki pieniężnej, której istota sprowadza się do przeniesienia środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), braku konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie wskazanie celu jest obowiązkowe), wreszcie udzielanie kredytów i udzielanie pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ust. 2 określa natomiast elementy, które umowa kredytu, która powinna być zawarta na piśmie, winna zawierać. Są to w szczególności:

- 1) strony umowy;
- 2) kwota i waluta kredytu;
- 3) cel, na który kredyt został udzielony;
- 4) zasady i termin spłaty kredytu;
 - 4a) w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu;
- 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany;
- 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu;
- 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu;
- 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych;
- 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje;
- 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Przy czym pkt 4a) został dodany ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.11.165.984), zmieniającą niniejszą ustawę z dniem 26 sierpnia 2011 r.

Kluczową kwestią dla rozpoznania niniejszej sprawy w pierwszej kolejności było ustalenie kwoty i waluty kredytu, w jakiej umowa z dnia 12 grudnia 2005 r. została zawarta.

Zgodnie z treścią ww. umowy, jak to wyżej wskazano, udzielony przez pozwanego kredyt był udostępniony i spłacany w złotych polskich. Należało zatem uznać, że strony zawarły umowę, mocą której Bank zobowiązał się do przekazania do dyspozycji powódki nieokreślonej kwoty złotych polskich, stanowiących równowartość określonych w umowie franków szwajcarskich, która to wartość ustalona była przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz, obowiązującego w

pozwany Banku w dniu uruchomienia kredytu, zgodnie z § 1 ust. 4. Strona powodowa miała spłacać kredyt w złotych według ceny sprzedaży franka szwajcarskiego, ustalonej przez Bank na dzień spłaty konkretnej raty – w myśl § 9 ust. 2.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że umowa jest nieważna w pierwszej kolejności z uwagi na brak elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, określonych w art. 69 ust. 1 i ust. 2 Prawa bankowego.

Do przedmiotowo istotnych postanowień, konstytuujących umowę kredytu bankowego, należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty pieniężnej z przeznaczeniem na oznaczony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych mu do dyspozycji środków na warunkach określonych w umowie, zwrotu wykorzystanej kwoty wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (A. Kowulski, Komentarz do prawa bankowego. Uwagi do art. 69, LEX 2013). W umowie kredytu bankowego należy zatem określić w szczególności kwotę kredytu i walutę kredytu.

W tym zakresie Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela te poglądy, zgodnie z którymi musi występować tożsamość pomiędzy kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi wraz z odsetkami, aby można mówić o umowie kredytu bankowego. Tymczasem umowa z dnia 12 grudnia 2005 r. zawiera liczne odstępstwa od definicji legalnej kredytu bankowego, zawartej w Prawie bankowym. W niniejszej sprawie wartość kredytu została wyrażona we franku szwajcarskim, zaś wypłata środków i ustalenie wysokości poszczególnych rat następowało poprzez zastosowanie klauzul przeliczeniowych. W takiej sytuacji powódka jako kredytobiorca nigdy nie spłacała nominalnej wartości kredytu, co wynikało z występujących różnic kursowych. Stanowi to znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu ściśle określonej kwoty kredytu. W przedmiotowej sprawie włączenie do umowy klauzuli przeliczeniowej powodowało, że wysokość zobowiązania w walucie polskiej modyfikowana była innym miernikiem wartości. Tym samym powódka nie spłacała w istocie kwoty kapitału udostępnionego i wykorzystanego i nie znana jej była globalna kwota zobowiązania. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów, związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym, a także możliwością naruszenia przepisów o odsetkach maksymalnych. Zastosowanie przedmiotowych klauzul przeliczeniowych jako wyraz jednostronnego wpływu banku na możliwość kształtowania globalnej kwoty zobowiązania kredytobiorcy i wysokości poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych jest sprzeczne nie tylko z powołaną wyżej definicją umowy kredytu, ale i z granicami swobody umów, wyznaczonymi przez art. 353¹ k.c. Takie przeliczanie kwoty kredytu przy zastosowaniu kursu kupna (...) na etapie wypłaty kredytu na rzecz kredytobiorcy oraz kursu sprzedaży tej waluty na potrzeby spłaty kredytu na rzecz banku narusza zasadę określoności świadczeń stron i naraża kredytobiorcę na nieograniczone ryzyko kursowe. Stanowi to odejście od ustawowej konstrukcji umowy kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu udostępnionej i wykorzystanej przez kredytobiorcę kwoty kredytu, a nie bliżej nieokreślonej kwoty, obciążonej ryzykiem kursowym.

Umowa kredytu, będąca przedmiotem niniejszego postępowania, jest nieważna z uwagi na brak określenia kwoty i waluty zobowiązania. Stanowi to naruszenie bezwzględnie obowiązującego art. 69 ust. 2 ustawy Prawo bankowe w związku z art. 58 § 1 k.c., przy przyjęciu bowiem złotowego charakteru przedmiotowej umowy w żaden sposób nie została określona w jej treści kwota kredytu w walucie polskiej.

W ocenie Sądu, umowa kredytu z dnia 12 grudnia 2005 r. nie spełnia wymogu z art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe, ponieważ nie określa kwoty kredytu. Jeżeli przyjmiemy, że umowa miała charakter kredytu złotówkowego, brak jest wskazówek do określenia globalnej kwoty zobowiązania, udzielonego w polskim złotym. Powyższe wskazuje, że kwota kredytu była nieokreślona jednoznacznie, a umowa nie zawierała prostych mechanizmów, pozwalających na samodzielne określenie globalnej kwoty zobowiązania. Uzasadnia to stwierdzenie, że w umowie nie wskazano kwoty kredytu w złotych polskich, co powoduje nieważność zawartej umowy jako pozbawionej niezbędnego konsensusu. Brak oznaczenia świadczenia prowadzi bowiem do braku powstania zobowiązania z uwagi na brak określenia jego istotnych elementów. Sąd podziela pogląd, wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 01 kwietnia 2011 r., sygn. akt III CSK 206/10, w którym podkreślono, że „do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek

świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego”.

Reasumując, sprzeczność zapisów umowy z dnia 12 grudnia 2005 r. – w zakresie wyżej wskazanym – z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 69 Prawa bankowego czyni ją nieważną.

Pozwany naruszył w relacji z powódką zasady współżycia społecznego, albowiem nie udzielił jej przy zawarciu przedmiotowej umowy informacji na temat mechanizmu działania kredytu denominowanego w walucie (...) i ryzyka kursowego, choć taki obowiązek informacyjny na nim ciążył. Pozwany, oferując powódce kredyt, zapewniał ją o tym, że produkt ten jest korzystny dla niej jako kredytobiorcy. Oferując powódce umowę kredytu w istocie obciążoną nieadekwatnym dla niej ryzykiem walutowym, nie udzielił jej pełnej i rzetelnej informacji. Gdyby wszystkie konieczne informacje, dotyczące rzeczywistych warunków oferowanego produktu, zostały przez pozwanego przedstawione powódce, nie zdecydowałaby się ona na zawarcie przedmiotowej umowy. Pozwany, proponując kredyt, obciążony klauzulami waloryzacyjnymi, w sposób oczywisty naruszył jej interesy o charakterze ekonomicznym, podczas gdy w tym zakresie powinien działać z zachowaniem należytej staranności, wymaganej przez art. 355 § 2 k.c. w zw. z art. 2 ustawy Prawo bankowe, oraz uwzględniać dyrektywy, płynące z art. 353¹ k.c. Pozwany przekroczył przedmiotowe granice poprzez brak pełnej i rzetelnej informacji na temat charakteru prawnego i ekonomicznych konsekwencji oferowanego kredytu. Pozwany w szczególności nie przedstawił powódce informacji o tym, że w perspektywie długoterminowej (umowa została zawarta na 30 lat) nikt nie jest w stanie przewidzieć skali ryzyka, że należy brać pod uwagę również scenariusz osłabienia się polskiej waluty z uwagi na historię notowań dolara amerykańskiego, że zasadniczym ryzykiem jest silne osłabienie się waluty polskiej, zaś oczekiwanie w przyszłości tendencji do umacniania się polskiej waluty może być błędem. Jednocześnie art. 385 § 2 k.c. i dyrektywa 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1994 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wymagają, aby pisemne warunki umowy, przedstawionej konsumentowi, były sporządzone prostym i zrozumiałym językiem, a wszelkie wątpliwości co do ich treści należy interpretować na korzyść konsumenta. Tymczasem umowa kredytu, zawarta przez strony, w żadnym miejscu nie wyjaśnia: czym jest mechanizm waloryzacji do waluty obcej, jak działa i jaka jest jego specyfika, czy waloryzacja przedstawia jakiegokolwiek ryzyko, czy istnieje granica tego ryzyka, czy można się przed tym ryzykiem zabezpieczyć, jakie są konsekwencje ekonomiczne waloryzacji oraz jej koszty, jakie są powody jej stosowania, w oparciu o jakie mechanizmy i kryteria ustalany jest kurs waluty (...), jak ustalane jest saldo kredytu, dlaczego przy wypłacie kredytu stosowana jest tabela z niższym kursem kupna, powodująca zwiększenie jednostek w danej walucie, dlaczego przy spłacie kredytu stosowany jest kurs wyższy, powodujący podwyższenie kwoty raty do zapłaty oraz czy pomiędzy stronami umowy dochodzi w ogóle do obrotu walutą i czy obrót ten jest fikcyjny bądź faktyczny. Tym samym pozwany w sposób rażąco naruszył wymóg informowania w sposób przejrzysty, zrozumiały, rzetelny, niewprowadzający w błąd oraz uczciwy, co prowadziło do oczywistego naruszenia zasad współżycia społecznego. Na uwagę zasługuje stanowisko pozwanego, zaprezentowane w odpowiedzi na pozew, zgodnie z którym ryzyko kursowe związane z zawarciem umowy kredytu denominowanego było naturalne i zgodnie z zasadami współżycia społecznego musiało spoczywać wyłącznie na powódce, gdyż wyłącznie ona mogła skorzystać na zmianie kursów walut. Pozwany potwierdził tym samym słuszność zarzutu faktycznego przerzucenia całego ryzyka, związanego ze zmianą kursu waluty, na powódkę jako kredytobiorcę.

Nadto powódka podkreślała i należy się z tym zgodzić, że zastosowane klauzule waloryzacyjne pozwalały na kształtowanie przez pozwanego wysokości kursu waluty (...), służącego do obliczenia rat spłaty kredytu i bieżącego salda zadłużenia, w sposób dowolny. Takie ukształtowanie przez pozwanego przedmiotowego stosunku prawnego sprzeciwiało się właściwości tego stosunku, co prowadzi do nieważności umowy. Jednocześnie ze względu na wagę tego naruszenia i brak przepisów, pozwalających zastąpić nieważne postanowienia przedmiotowej umowy przepisami dyspozytywnymi, nie ma możliwości zastosowania w niniejszej sprawie art. 58 § 3 k.c. i pozostawienia umowy w mocy w pozostałej części.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu, za przyjęciem nieważności umowy kredytowej, zawartej przez strony, przemawia również zastosowanie w niej postanowień niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Zważyć trzeba, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzano, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (zob. szerzej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2019 r., II CSK 483/18)

Na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. za niedozwolone (abuzywne) klauzule umowne mogą być uznane takie postanowienia umowy, które nie są uzgodnione indywidualnie, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają jego interesy oraz nie są to postanowienia, które określają główne świadczenia stron, w tym wynagrodzenie, chyba że takie postanowienia są sformułowane w sposób niejednoznaczny.

Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy, zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Natomiast stosownie do art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Przepisy te zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego przez ustawę z dnia 02 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz. U. Nr 22, poz. 271), w celu transpozycji do prawa polskiego postanowień dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13). Przepisy te stanowią rdzeń systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, w celu zastrzegania klauzul niekorzystnych dla konsumenta (klauzul abuzywnych).

Zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG, nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumentów, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. W myśl zaś art. 3 ust. 1 powołanej dyrektywy, warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe jeżeli stają w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczną nierównowagę, wynikającą z praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumentów. Wreszcie w załączniku do dyrektywy stwierdzono, że przykładowym nieuczciwym warunkiem w rozumieniu dyrektywy jest „umożliwienie sprzedawcy lub dostawcy według własnego uznania jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie”. Wobec tego klauzula zmiany oprocentowania kredytu w stosunkach z konsumentami, jeżeli ma być skuteczna, musi być nie tylko konkretna i przewidywalna oraz podlegająca kontroli sądowej co do okoliczności uzasadniających zmianę oprocentowania, ale również opierać się wyłącznie na zmianach stóp rynkowych, nad którymi bank nie ma żadnej kontroli. Jak podkreślił TSUE (wyrok w sprawie Horafiu Ovidiu Costea z 03 września 2015 r., C-110/14, wyrok z 17 lipca 2015 r. w sprawie Sánchez Morcillo i Abril Garcia, C-169/14, wyrok z dnia 06 października 2009 r. w sprawie Asturcom Telecomunicaciones C-40/08, a także postanowienie z dnia 16 listopada 2010 r. w sprawie Pohotovosi C-76/10, wyrok z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie Pereničová i Perenič C-453/10, wyrok z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie Banco Español de Credito SA C-618/10) sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. W tych warunkach Sądy nie mają uprawnienia do modyfikacji postanowienia umownego tak, aby nie było ono już nieuczciwe. Jak zauważył TSUE: gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienia mogłyby zagrażać realizacji

długoterminowego celu, ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku, wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców. Ustawodawca europejski celowo zatem przewidział skutek bezskuteczności, tak aby pokazać przedsiębiorcy, że naruszenie interesów konsumenta wiąże się z negatywnymi konsekwencjami finansowymi.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, iż powódka niewątpliwie występowała w stosunkach z pozwanym Bankiem jako konsument, a pozwany jako przedsiębiorca. Poza sporem jest również, że umowa została sporządzona na wzorcu banku, a jej warunki co do zasady nie były z powódką indywidualnie ustalane. Na podstawie zawartej umowy pozwany Bank oddał do dyspozycji powódki środki pieniężne, przy czym zastrzeżono, że kredyt jest denominowany do walucie (...) według kursu kupna tej waluty, określonego jednostronnie przez Bank, w bankowej tabeli kursów. Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej ustalonej jako suma stopy referencyjnej (...) 6M (...) oraz stałej marży banku, zaś raty kredytu pobierane były z rachunku bankowego prowadzonego w złotych polskich. Kredytobiorca zobowiązany był spłacać kredyt w złotych polskich, które podlegały przeliczeniu na (...), według kursu sprzedaży tej waluty, określonego jednostronnie przez Bank.

W tych warunkach, postanowienia umowne, zawarte w treści umowy o kredyt z dnia 12 grudnia 2005 r., przewidujące mechanizm przeliczania kredytu i rat kredytu w oparciu o walutę obcą, uznać należy za niedozwolone. Klauzule te kształtują prawa i obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Odwołanie do kursów walut, obowiązujących w Banku, oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Jednocześnie prawo Banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Swoista nierówność informacyjna stron, a w szczególności sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego, już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku, jest nie do zaakceptowania w świetle art. 385⁽¹⁾ k.c. (por. m.in. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 30 kwietnia 2014 r., nr C-26/13, sprawa Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, C-26/13, pkt 75, z dnia 20 września 2017 r., RP Andriciuc i in. przeciwko Banca Româneasc SA, C-186/16 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 i z dnia 04 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17).

Podzielić należy w związku z tym zarzuty strony powodowej o niedozwolonym charakterze tych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. O takim ich charakterze decydowała ich treść, przewidująca dwa rodzaje kursów waluty: pierwszego do ustalenia wysokości kredytu przy jego wypłacie w walucie polskiej i drugiego – do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w walucie polskiej.

Kurs, przyjęty do tych rozliczeń, był ustalany przez Bank, zaś przesłanki takich ustaleń nie zostały precyzyjnie, jasno i dokładnie określone w zapisach umowy. Bank miał pełną i niczym nieograniczoną swobodę w kształtowaniu kursów waluty, bowiem nie wiadomo do jakich obiektywnych i weryfikowalnych wskaźników odnoszono ustalany kurs. Zmiana sposobu ustalania kursu pozostawała każdorazowo w gestii Banku, skoro stosował go na mocy wewnętrznych decyzji, których nie musiał uzgadniać ze swoimi klientami, w tym z kredytobiorcami.

Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, którego kwota w PLN ustalona była w oparciu o kurs waluty obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej, i to nawet bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty. Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat, czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty wraz z odsetkami, też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Gdyby kredytobiorca chciał spłacić kredyt (bez odsetek) tego samego dnia, w którym zawarł umowę,

musiałby zapłacić kwotę wyższą niż wypłacony kredyt, a różnica wynikałaby tylko z faktu zastosowania różnych rodzajów kursów bez zmiany wartości samej waluty. Jeżeli takim zapisom towarzyszy postanowienie, że wysokość kursu sprzedaży, według którego będzie rozliczana spłata kredytu, ustalał będzie sam Bank, może to prowadzić do sytuacji, w której np. chcąc uchronić się przed niekorzystnymi skutkami wahań kursowych danej waluty, względnie dążąc do podwyższenia swojego zysku, bank będzie arbitralnie podwyższać wysokość kursu sprzedaży, według którego rozlicza spłatę kredytu, w stosunku do wysokości rynkowej. Ryzyko takie wzrasta, gdy w umowie nie zostaną sprecyzowane jasne i obiektywne kryteria ustalania przez bank kursu waluty, przyjmowanego do rozliczania spłaty kredytu, w sposób, który pozwalałby kredytobiorcy na weryfikację poprawności kursu, a co za tym idzie sprawdzenie wysokości żądań banku. Brak takiej możliwości i zastrzeżenie dla Banku wyłącznej kompetencji do ustalania wysokości kursu, według którego będzie rozliczana spłata kredytu i ustalana wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jawią się zatem jako rażąco naruszające interesy tego ostatniego. Narażałyby go bowiem na niczym w zasadzie nieograniczone żądania banku co do spłaty udzielonego kredytu i jego wysokości, zależne od kursu waluty, do której waloryzowany jest kredyt, a którego wysokość zależy od woli banku.

Z tych względów za rażąco naruszające interes powódki uznać należało te postanowienia umowy, które przewidywały przyjęcie kursu kupna i kursu sprzedaży, obowiązujących w pozwanym Banku, jako zastrzegające dla Banku w zasadzie nieograniczoną swobodę kształtowania wysokości zobowiązania kredytowego (§ 1 ust. 1 i 4 oraz § 9 ust. 2).

W ocenie Sądu, postanowienia umowy, dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalone przez jedną ze stron umowy (Bank), nie zostały uzgodnione indywidualnie z powódką, a w zakresie przewidującym do rozliczenia wypłaty kurs kupna, a do rozliczenia spłaty kurs sprzedaży, ustalone samodzielnie przez Bank, kształtowały zobowiązanie kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

W konsekwencji, zgodnie z art. 385¹ § 1 i 2 k.c., charakter niedozwolony miały we wskazanym zakresie postanowienia § 1 ust. 1 i 4 oraz § 9 ust. 2, a skutek tego jest taki, że nie były one wiążące dla stron. Sąd nie podzielił przy tym zarzutu pozwanego, że powódka wbrew ciężącemu na niej obowiązkowi dowodzenia nie udowodniła roszczenia, bowiem nie przedłożyła wzorca umownego, który ma być przedmiotem kontroli, tj. Regulaminu udzielania przez Bank (...) S.A. kredytów hipotecznych dla osób fizycznych. Kwestionowane postanowienia umowne zawarte były w treści umowy, a nie w Regulaminie. Pozwany nie wykazał zaś, że Regulamin zawierał wyjaśnienie stosowanych przez Bank mechanizmów ustalania kursów waluty obcej i że było to uzgodnione indywidualnie z powódką jako kredytobiorcą.

W ocenie Sądu, pozwany Bank nie zaoferował żadnych dowodów na fakt spełnienia przez niego ciężącego na nim obowiązku informacyjnego, o czym częściowo była mowa powyżej. Brak dowodów, że powódka została wyczerpująco pouczona o ryzyku walutowym, w szczególności w taki sposób, o jakim mowa w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Sądu Najwyższego. W przypadku rzetelności informacji o ryzyku wymagane jest, aby bank wyjaśnił, że konsument „ponosi ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty” (vide: wyrok z dnia 20 września 2018 r., C-51/17). Takie stanowisko zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. II CSK 19/18, w którym stwierdził, że: „Z art. 3 i 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.UE.L 1993/95/29), a także z pkt 1 lit. j i 1 oraz pkt 2 lit. b i d załącznika do tej dyrektywy wynika, że „do celów przestrzegania wymogu przejrzystości zasadnicze znaczenie ma kwestia, czy umowa wskazuje w sposób przejrzysty powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty obcej, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak aby konsument mógł przewidzieć, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne”. Zwrot „w innych warunkach” oznacza, że w momencie zawarcia umowy, konsument powinien móc przewidzieć to, co będzie w momencie spłaty poszczególnych rat miesięcznych. Ocena świadomości konsumenta przy zawieraniu umowy jest możliwa jedynie w ramach kontroli incydentalnej, a wszelkie wątpliwości co do spełnienia przez bank wymogu przejrzystości powinny być interpretowane na korzyść konsumenta.”

Tymczasem z zeznań powódki wynika, że w chwili zawierania umowy nie rozumiała w istocie na czym polega kredyt frankowy, a tym bardziej na czym polega jego odmiana w postaci kredytu denominowanego do (...). Pracownik Banku nie wyjaśniał jej zasad ustalania przez Bank kursu waluty i nie przedstawił symulacji ryzyka kursowego. Jakakolwiek informacja o ryzyku kursowym, o ile następowała, miała charakter dalece ogólny.

Sumą powyższego jest stwierdzenie, że, uwzględniając dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego, wskazane postanowienia umowy stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Według wyrażanego w orzecznictwie stanowiska, mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest sprzeczny z dobrymi obyczajami i narusza rażąco interes konsumenta. Skutkuje bowiem tym, że kredytobiorca o wysokości otrzymanych do dyspozycji środków dowiaduje się w chwili ich faktycznego udostępnienia przez bank, a o wysokości należnej raty - w istocie w dacie jej spłacania, natomiast rozmiaru zadłużenia nie jest w stanie w ogóle ustalić. W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego nie budzi także wątpliwości, że uznanie abuzywności powoduje bezskuteczność klauzuli ex tunc.

Oceny skutków abuzywności postanowień umownych należy dokonywać na gruncie prawa europejskiego, tj. dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r., i bogatego już orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości na tle umów z konsumentami, zawierających ryzyko walutowe (tzw. kredytów indeksowanych i denominowanych) oraz prawa krajowego - art. 385¹ k.c., stanowiącego implementację dyrektywy Rady do porządku krajowego.

Dokonując wykładni przepisu art. 385¹ § 1 k.c., trzeba więc mieć na względzie, że Trybunał w swym orzecznictwie wyraża stanowisko, że postanowienia, wprowadzające do umowy kredytu ryzyko walutowe, powinny być traktowane jako określające główne świadczenia stron (np. wyroki w sprawach C-186/16, C-51/17, C-118/17, C-260/18). Tak też wypowiedział się w nowszym orzecznictwie Sąd Najwyższy (zob. wyroki z dnia 09 maja 2019 r., I CSK 242/18; z dnia 04 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z dnia 07 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; z dnia 21 grudnia 2019 r., sygn. V CSK 382/18).

Oznacza to, że klauzule przeliczeniowe, związane są z samym charakterem zobowiązania kredytobiorców, przez co stanowią podstawowy element umowy kredytowej. Postanowienia, dotyczące zasad spłaty kredytu, w tym dotyczące wysokości rat kredytu i sposobu ich obliczania, także w myśl art. 69 ust. 2 Prawa bankowego w brzmieniu, obowiązującym w dacie zawierania umowy kredytu, stanowiły elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu. Po ich wyłączeniu z umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13) utrzymanie umowy nie jest więc praktycznie możliwe, chyba że wzajemny zwrot świadczeń, będący konsekwencją ustalenia bezskuteczności umowy, jest rozwiązaniem dla konsumenta mniej korzystnym, niż utrzymanie umowy po wyeliminowaniu abuzywnych klauzul (tak m.in. Trybunał w wyroku z 14 marca 2019 r. C-118/17, czy w sprawie C-260/18). Zgodnie z wyrażanymi w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości poglądami (np. wyroki C-472/11, C-243/08, C-488/11), podzielanymi także w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego (np. wyrok w sprawie II CSK 803/16, uchwała w sprawie III CZP 29/17, wyrok w sprawie II CSK 483/18), jedynym sposobem przywrócenia skuteczności niedozwolonemu postanowieniu umownemu jest udzielenie przez konsumenta następczo „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody”, o czym w przedmiotowej sprawie nie może być mowy, skoro powódka wyraźnie wyartykułowała w tym przedmiocie swoje stanowisko w pozwie, a także w ramach dowodu z jej przesłuchania (k. 66-67). I tak powódka wprost wskazywała, że żąda ustalenia nieważności zawartej z pozwanym umowy kredytowej i jest w pełni świadoma skutków z tym związanych.

Honorowanie zarzutu nieważności umowy kredytowej, choć stanowi rygorystyczne podejście do omawianych kwestii, uzasadniane jest koniecznością zapewnienia pełnej skuteczności prawa unijnego oraz względami prewencji w stosunku do przedsiębiorców, stosujących niedozwolone postanowienia umowne.

Kolejną kwestią jest dopuszczalność zastąpienia przez sąd niedozwolonych postanowień umownych innymi klauzulami (postanowieniami).

Trybunał Sprawiedliwości analizował konsekwencje abuzywności klauzul w kontekście ewentualnej możliwości podstawienia przez sąd innych warunków do umowy w miejsce luk, powstałych po wyeliminowaniu abuzywnych

klauzul (np. w sprawie C-118/17, C-260/18). W orzeczeniach Trybunału została zakwestionowana możliwość zastępowania przez sąd niedozwolonych (abuzywnych) postanowień umownych sprawiedliwym (urzędowym) kursem walutowym. W wyroku z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach połączonych C-70/17 i C-179/17 Trybunał stwierdził, że art. 6 i 7 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, żeby uznany za nieuczciwy warunek został częściowo utrzymany w mocy poprzez usunięcie elementów przesadzających o jego nieuczciwym charakterze w przypadku, gdyby to usunięcie sprowadzało się do mającej wpływ na istotę tych warunków zmianę ich treści.

W rozpoznawanej sprawie mechanizm tzw. „redukcji utrzymującej skuteczność” nie mógł być zastosowany, wyeliminowanie bowiem postanowień niedozwolonych stanowiłoby zmianę treści tego postanowienia i pozostawałoby w sprzeczności z wymogiem transparentności klauzul (art. 5 zd. 1 dyrektywy 93/13) oraz wymogiem zapewnienia efektywności dyrektywie, której celem jest zniechęcanie przedsiębiorców do włączania do umów nieuczciwych warunków.

Zakwestionowane przez powódkę postanowienia umowy kredytowej, które wprowadzają ryzyko kursowe, dotyczyły głównego świadczenia stron i stanowią tzw. essentialia negotii umowy kredytowej. Okoliczność ta nie uniemożliwiła oceny omawianej klauzuli przeliczeniowej pod kątem abuzywności. Również bowiem postanowienia, dotyczące świadczeń głównych, podlegają takiemu badaniu, o ile zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (art. 385¹ § 1 k.c.). Wynika to z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Opiera się to na założeniu, że postanowienia, określające główne świadczenia, zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, bo do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. Tym niemniej wyłączenie spod kontroli nie może obejmować postanowień nietransparentnych. W ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów i relacji swojego świadczenia do zobowiązania wzajemnego drugiej strony. Wymóg transparentności powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by umowa była zrozumiała dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, żeby mógł na jej podstawie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne wynikającego z niej zobowiązania (patrz: wyrok z 20 września 2017 r. C-186/16 pkt 43 - 45; wyrok z 30 kwietnia 2014 r. C-26/13 pkt 71 - 73, 75). Warunku tego, na co słusznie wskazuje się w orzecznictwie, nie spełnia klauzula waloryzacyjna, która pozostawia bankowi dowolność w określeniu kursu waluty (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z 09 maja 2019 r., I CSK 242/18). Kwestionowane postanowienia umowne, w ocenie Sądu, zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny i naruszają wymóg transparentności.

W przypadku niniejszej umowy kredytowej kredytobiorca nie miał możliwości, by w chwili jej zawarcia poznać zasady, na jakich miało być wyliczane jego świadczenie. Skoro więc klauzula ta nie pozwalała na to, aby choćby w przybliżeniu poznać skutki finansowe jej zastosowania, to została sformułowana niejednoznacznie. Brak też w sprawie podstaw, by można było przyjąć, że powódka przed zawarciem umowy kredytowej była informowana przez Bank o ryzyku kursowym w taki sposób, który mógłby uzasadniać ocenę, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne wymaga zaistnienia łącznie dwóch przesłanek: sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.08.2013 r., I CSK 660/12). Przyjmuje się, że sprzeczność z dobrymi obyczajami należy oceniać, odwołując się do zasad etycznych uczciwego i lojalnego postępowania w obrocie. Natomiast rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, gdy umowa poważnie, znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron.

Skutkiem powyższego jest to, że w umowie nie obowiązuje abuzywne postanowienie, dotyczące sposobu denominacji (art. 385¹ § 2 k.c.), a powstała w wyniku tego luka nie mogła zostać uzupełniona. W konsekwencji zabrakło mechanizmu, w oparciu o który można byłoby przeliczyć kwotę udostępnionego kapitału. To z kolei uniemożliwiło określenie wartości, która powinna być podstawą do ustalenia rozmiaru rat kapitałowo - odsetkowych. W wyniku tego nie mogło się też wykreować ryzyko walutowe. Okoliczności te, jak już wskazano, pozbawiają umowę jej koniecznych

składników (essentialia negotii) (patrz: wyrok z 14 marca 2019 r. C-118/17, pkt 48, 52; wyrok z 03 października 2019 r. C-260/18, pkt 44; wyrok SN z 09 maja 2019 r., I CSK 242/18; wyrok SN z dnia 04 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; wyrok SN z 07 listopada 2019 r., IV CSK 13/19). Jeżeli tak, to, co potwierdza najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, ziściły się przesłanki do uznania, że na skutek abuzywności jest ona nieważna (patrz: wyrok z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Upadek klauzuli waloryzacyjnej czyni „niepewnym” obiektywną możliwość utrzymania całego stosunku obligacyjnego (patrz: wyrok z 14 marca 2019 r. C-118/17, pkt 48, 52; wyrok z 03 października 2019 r. C-260/18, pkt 44). Przedmiotowa umowa upadła więc w całości.

Uwzględniając zatem poczynione wyżej rozważania, na podstawie powołanych przepisów, Sąd w punkcie 1 wyroku ustalił, że umowa kredytu hipotecznego denominowanego nr (...) z dnia 12 grudnia 2005 r., zawarta przez powódkę z pozwanym Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. jest nieważna.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 2 wyroku w oparciu o art. 98 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Na zasądzoną w punkcie 2 wyroku kwotę 6.417,00 zł. składa się opłata od pozwu w kwocie 1.000,00 zł., opłata skarbową od pełnomocnictwa 17,00 zł. oraz koszty zastępstwa procesowego, wynoszące 5.400,00 zł., zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2018, poz. 265).

Sędzia Agnieszka Brzoskowska